

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 63.

WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU I REPRODUKCYI ZASTRZEŻONE -- NADUŻYCIA ŚCIGANE BĘDĄ SĄDOWNIE

Panowie posłowie! Nie rządzcie się nerwami, lecz rozsądkiem

Pamiętajcie: Dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym prawem

Warszawa, dnia 30.11.

Sprawa wydania posłów socjalistycznych nie przestała przyciągać uwagi wszystkich stronnictw sejmowych. Świadomość, że aprobatą uchwały komisji regulaminowej przez Izbę posłów może rozstrzygnięciem się waśni partyjnych do rozmiarów jeszcze niebywałych, stało się coraz wyraźniejszą w kółkach sejmowych. Zwłaszcza wśród „piastowców” dostrzegano przekonanie, że polowiczne rozstrzygnięcie, które polega na wydaniu dwóch tylko posłów, nikogo nie zadowoli. Uchwała ta czuje się przede wszystkim dotkliwym ciosem dla Marka i Zanowskiego, że odosobnienie go od posłów Bobrowskiego i Stańczyka zmusiłoby go do konsekwencji daleko idących, ewentualnie do złożenia mandatu. Klub PPS daży więc przede wszystkim do tego, aby spowodować uchwałę, odrzucającą wydanie albo skrócenie mandatu. Przeniesienie tego planu w Sejmie może być wywołane przez dramatyczny przebieg posiedzenia, niezgodnie od wszelkich innych możliwości, w których mówi się niedużo, znacznie no stronie opozycji.

Wszystkie te okoliczności sprawiają, że w klubie piastowców zapanowało żywe zainteresowanie z powodu obrót, takimi słowami, jak słychać, niektórzy posłowie mala na dzi-

siejszym posiedzeniu klubu piastowców, a znowelizację dyskusję nad wydanem. Przebieg obrad Środowej Komisji regulaminowej stanowi, zdaniem tych posłów, wystarczający materiał do poddania uchwały klubowej rewizji Klubu piastowców, który się zbiera o godz. 3-ej popoł., stając przeto powtórnie przed decyzją, od której zależy, czy dół piastowców nie przyniesie nam znów przykrych niespodzianek.

(a) Wniosek piastowców, co do wydania dwu posłów, prawdopodobnie otrzyma większość — chociaż tym razem przeważa stronnictwo rządowych będzie prawdopodobnie bardzo niska.

edyż kilkunastu członków klubu „Piasta” będzie nieobecnych.

Jak się dowiadujemy, również p. Rył, którego wezwano z Warszawy, opuszcza dziś rano stolicę i w głosowaniu nie weźmie udziału.

Temuż dotyczy czas nie określiła taktyki, jakiego się będzie posługiwali, trzymając się stanowiska, w tym kierunku nastąpi przed następnym posiedzeniem.

Jak zapowiadają niektórzy posłowie — w czasie dzisiejszego głosowania możemy być świadkami nieoczekiwanych niebezpieczeństw, cyfrowych.



MARKA POLSKA (do prof. Stejnacha): Zlituj się drogi profesorze, odmłodź mnie jak odmładzasz swoje małpy, bo mój ostatni kochanek wyniszczył mnie doszczetnie..

Panowie politycy Sejmowi „Dziś wasz triumf, albo zgon”

Warszawa, dnia 30.11.

Dziesięć wszelakich komisji i podkomisji, pilnie zwołanych na dzisiaj ma jakby na celu oderwanie wielu posłów od dręczącej refleksji:

— Jak głosować?

— Wydać, czy nie wydać?

Dowodem jak te pytania dręczą posłów skrupulatnych, jest opinia przywódcy klubu

katolicko - ludowego

posła Matakewicza, wyrażona wobec przedstawiciela naszego pisma.

— Opowiedzieliśmy się — mówił prezes klubu katolicko-ludowego — za obecną większością i na niej opartym rządem — zupełnie bezinteresownie w nadziei, że większość polska kierować się będzie zasadą:

wszystko dla dobra Państwa.

a rząd p. Witosa będzie rządził sprawliwie.

„Wobec tego nie mogliśmy przyjąć odpowiedzialności za czyniektwiekbądź działania, które nie powodowałyby się nową zasadą — wszystko dla dobra państwa — lecz miałyby jedynie na celu porachunki partyjne”.

Inne grupy mniejsze, jak „Chłoborobów” małopolski (klub opierający gabinet p. Witosa) nie mówiąc już o klubach opozycyjnych nie chcą się zgodzić na tezę

rządu parlamentarnego, według której liczbę posłów

opozycyjnych będzie można zmniejszać stosownie do potrzeby za pomocą wytaczania procesów politycznych.

Decydować o sprawie będzie jednak

stanowisko Piasta,

który przed posiedzeniem Sejmu zbiera się raz jeszcze, by podać rewizję poprzedni uchwałę, zgodzając się na wydanie 2 posłów: Bobrowskiego i Stańczyka.

Wysawa się w ostatniej chwili w klubie Piasta projekt senatora Błyskacza, który domaga się

odroczenia decyzji

aż do zdania sprawy przez Śledczą Komisję sejmowa, specjalnie wyłonioną dla zbadania wypadków krakowskich.

Gdyby jednak te próby i zapęgi nie odniosły dodatniego rezultatu — Sejm oczekują

ciężkie przejścia.

Nie brak jednak dziś w Sejmie i głosów optymistycznych. Mówią one, że część mniej zapalczywych posłów z prawicy nie weźmie udziału w głosowaniu, spora grupa klubu Piasta będzie głosowała za niewydaniem, więc o ile opozycja stoi się w komplecie, co jest zresztą najtrudniejsze — wówczas zupełnie możliwe jest, że za niewydaniem padnie kilka głosów większości. A wówczas spokój zapanuje w Sejmie

Wychowawcy podchorążówki wyrażają hołd marszałkowi, Józefowi Piłsudskiemu

Warszawa, dnia 30.11.

Wczoraj w południe b. wychowankowie szkoły podchorążych na specjalnym posiedzeniu uchwaliłi jednogłośnie rezolucję, wyrażającą hołd i miłość synowską wkrzesicielowi Pol-

ski, pierwszemu marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu. Rezolucję przyjęto wśród objawów niebywałego entuzjazmu.

ZNOWU ODSZEDŁ OD NAS JEDEN Z LEPSZYCH LUDZI

KRAKÓW, 30. 11. (PAT). — Wczoraj zmarł tu Wilhelm Miltarski, malarz i krytyk literacki.

Zmarły po dłuższym pobycie za granicą, a szczególnie w Paryżu powrócił przed kilkoma laty do kraju i umieszczał swe prace, dotyczące głównie pla-

styki i literatury w pismach krakowskich, a szczególnie w „Czasie”. Przetłumaczył szereg utworów beletrystycznych z języka angielskiego na polski. Wybitny umysł, typ zakrojony na miarę europejską, charakter przejrzysty i pełen dobroci.

Ile będziemy płacili podatku od pensji?

Tysiące i setki razy więcej, niż obszarnicy i przemysłowcy

Warszawa, dnia 30.11.

W dniu wczorajszym ministerjum skarbu przesłało do Rady ministrów projekt waloryzacji podatku dochodowego od pensji, czyli od „uposzeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę nalemna”.

Rzeczony projekt, celem uniknięcia skutków dewaluacji i niesłusznego wymiaru podatku proponuje normowanie skali, miarodajnej do potrąceń w okresach miesięcznych z góry, a nie — jak dotąd — w kwartalnych.

Podatek od tego rodzaju „dochodów” będzie ściągany przy każdej wypłacie umocnienia miesięcznego, dwutygodniowego, czy wreszcie tygodniowego (w fabrykach) według następującej stopy procentowej, miarodajnej dla grudnia 1923 roku.

Od wynagrodzenia, które będzie wynosiło w grudniu od 49 do 58 milionów — 0,3 proc., od 59 do 73 milj. — 0,4 proc., od 74 do 84 milj. — 1/2 proc., od 85 do 116 milj. — 0,7 proc., od 117 do 138 milj. — 0,9 proc., od 139 do 160 milj. — 1,1 proc., od 206 do 230 milj. — 2 proc. i t. d. A więc 2 proc. podatku dochodowego będzie płacił ten urzędnik, czy robotnik, którego pensja w grudniu 1923 roku wyniosła od 206 do 230 milj. marek, a 3 proc. od 255 do 280 milionów.

Od pensji stwarzającej 377 do 400 milj. podatek zwiększy się do 10 proc. Jednakowoż wyższych stóp procentowych nie podaliśmy, bo żaden z urzędników ani państwowych ani prywatnych nie zarobi w grudniu nawet 400 milionów. Gdyby jednak ktoś w grudniu zarobił 5 miliardów marek — to zapłacił 25 proc. podatku.

Podatek ten w imieniu skarbu potrąca pracownikowi przed skłórcą i w ciągu 7 dni, nie zaś — jak dotąd 14-tu — wpłaca do kasy skarbowej lub P. K. O.

Ponieważ jednak nasze płace markowe wzrastały, skutkiem wzrostu drożyzny, przeto minister skarbu będzie w drodze podwyżki każdego miesiąca, na podstawie obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, oceniał „wykładnik”, wyrażający wzrost cen hurtowych w pierwszej połowie tego miesiąca w porównaniu z cenami hurtowymi pierwszej połowy listopada 1923 r.

Przez ten wykładnik mnożyć się będzie co miesiąc pensje państwowe, notując za przykład r. h. Ta skala podatkowa będzie publikowana w „Miesięczniku” w końcu każdego miesiąca.

GIEŁDA

Telefonem z Warszawy.

Notowania oficjalne.	Klanina 75, 60, 72, 5
Dot. St. Zjednoczonych 3560000	Chodorow 4850, 5200, 4950.
3570 000.	(25, 20, 10), 4850, 4950 (5), 5500.
Franki francuskie 187800.	Gogawice 1600, 1450, 1550
Releta 164500, 162000.	6-em 1225, 1050, 1150
Holandia 1338000.	Michałów 1225, 1350, 1275.
Miljonówka 38000, 36000, 38000.	Tow. Fabr. Cukru 4600, 5600.
8 proc. not. zt. 5500000, 4850000,	Pirley 350, 365, 350.
5000000.	Łazy 200, 135, 140.
Bony zt. D. 5400000, 5150000,	Drzewn. Prz. i H. 400, 500, 450
5200000.	W. T. Kon. Wezła 6200, 6300
Londyn 15.590.000, 15330000.	(100), 6500, 6800, (50), 6700,
New-Jork 3550000, 3520000.	7150, 7050, (25) 20), 7000,
Paryż 191250, 188500.	7400 (10), 7250, 7500
Praga 102000, 101400.	Cegielski 670, 730, 720.
Szwajcaria 625000, 605000.	Lilipon 700, 625.
Sztokholm 125 000.	Modrzewów 9650, 8800, 9600.
Wiedeń 49 1/2, 49 1/2.	Norblin 1250, 1200, 1225 (100),
Włochy 154500, 152.500.	1350 (50), 1600.

AKCJE

B. Dyakontowy 3200, 3800	Ostrowieckie 14750, 13500,
B. Handlowy 3850, 3700	14100.
B. dla H. i P. 810, 775	Parwozy em. 1 — 5, 240, 260,
B. Małopolski 900, 875, 810	242.5.
B. Przem. we Lw. 420, 350, 370	Pocisk 500, 435, 450.
B. Pow. Kred. 52, 60, 57	Rudzi 1525, 1650, 1575 (100,
B. Zjedn. Ziemi. Pol. 900, 850	50), 1825, 1700, 1775, (25, 20),
B. Z. Sp. Zarob. 3250, 3200	2000, 1800, 1900.
3250	Pitzner 7000, 7600, 7500.
B. Zw. Ziemi. 180, 195	Boveri 2500, 2400.
Cerata 160, 175, 167 i pół	Klanina 75, 60, 72.5.
Sole Potasowe 4400, 4200, 4300	Masz. roln. 300, 350.
Kijewski 2825, 2750, 2800	Przem. leśny 150, 160, 155.
Puls 230, 260, 250	Młnotwórnia 950.
Strem 1250, 13000	Mirków 4700
Spieß 825, 750, 800	Starachowice 3600, 3350, 3525.
Wildt 300, 425, 400	Trzebinia 400, 375.
Ćmielów 730, 820, 770	Suchedniów 2900.
Elektryczność 2000, 2100, 2000	Ursus 750, 725, 750.
Pol. Tow. El. 180, 150, 165	Zieleniewski 15500, 15000,
Haberbusch 4400, 4600	15800.
Kabel 650, 600	Zawiercie 40500, 40000.
Kłucze 1000, 1400, 1280	Zyrardów 330000, 340000,
Korek 115, 90, 110	337500.
Leaszyński 7500, 7000, 7300	Belpol 42.5, 50.
Marynin 1100	Borkowski 650, 575, 590.
Polska Nafta 250, 230, 260	Jabłkowski 140, 155, 147.5.
Pol. Prz. Naft. 610, 620	Polbał 80.
Nebel 750, 900, 850, V em.	Pol. Loyd 75, 70, 80.
675, 700	Skóry i Garbniki 90, 85, 90, 7,
Lenartowicz 62.5, 72	em. 77.5.
Puśelnik 580, 600, 590	Syndykat Rol. Warsz. 1450,
Sita i Światło 710, 680, 700	1400, 1550.
Spirytus 1950, 2250, 2200(50)	Transport i Żegluga 200, 202.5,
2125, 2400(20, 25), 3500	190, 7 em. 140, 175.
„Kanopie” 1—4 em. 385, 400	Zach. Tow. dla H. i P. 200, 275,
5 em. 800	

Głunia, ardancka i nikczemna manifestacja dwóch bundowców na posiedzeniu Rady miejskiej w Łodzi

Oburzona publiczność zrzuciła radnych ze schodów

ŁODZ, 30.11. (Telefonem od własnego korespondenta). Dziś z powodu różnicy powstania listopadowego. Rada miejska zwołana na posiedzenie, na którym przewodniczący wyłosił przemówienie o okolicznościach.

Po skończonym przemówieniu prezes Rady miejskiej zaproponował uczcić przez powstanie pamięć bohaterów poległych w walce za wolność Ojczyzny w roku 1831.

Cała sala odnowiła się na wezwanie prezesa i powstałszy ze swych miejsc, ledwie 2-ch radnych z bundu Miłan i I. I. I. tenstein demonstracyjnie siadli na miejscach.

Wywołało to zrozumiałe oburzenie zarówno radnych jak i galerji, która w pierwszym rzędzie zareagowała w ten sposób, że wśród szalnego tumultu wyrzuciła wszystkich

z radnych z galerji. Następnie, podrażniona do najwyższego stopnia, udała się na sale posiedzeń i obydwojch bundowców wyrzuciła z sali.

W imię Rady powstał projekt, aby obydwojch radnych, na zasadzie 27 artykułu ustawy o samorządach, pozbawić raz na zawsze mandatów.

Medal paniecki dla p. prezydenta Rzeczypospolitej

Papież wręczył ks. kardynałowi Kakowskiemu w czasie jego pobytu w Rzymie medal złoty ze swoim wizerunkiem, ofiarowany przez paniecia p. prezydentowi Rzeczypospolitej.

Zaznaczyć należy, że medale tego rodzaju ofiarowuje Ojciec święty tylko głowom panu jaevm.

Bez'ina wściekłość

Błażeńska demonstracja bolszewików

MOSKWA, 30. 11. — Wczoraj w tutejszych warsztatach ramajowych urządzono demonstrację antyszwaickarską z okazji uwolnienia Conradiego. Mówcy nawoływali proletariata całego świata do „świętej woj-

ny” ze Szwakarią. W końcu na specjalnie zbudowanej szubienicy powieszono zostały dwie lalki, wyobrażające Conradiego i Polunina. Okrzykom: — „precz ze szwaickarską czeladką!” — nie było końca.

Kijowska policja nie da rady warszawskiemu kasiarzowi

A panowie Sonenberg i Kurnatowski przecież tam nie pojadą

domo, w dzień. Napadający, których było jedenastu, zamknęli wszystkich urzędników i publiczność w jednej z sal, przenieśli pieniądze z kas do dwóch samochodów „ciezarowych”, oczekujących przed gmachem banku, poczem zniknęli bez śladu.

Krwawa legenda o „Machnie -- rezunie” blednie w oświetleniu zeznań wielu świadków Na gmachu oskarżenia ukazują się rysy Sensacyjne zeznanie, po którym prokurator obiecuje „zająć” się świadkiem

Wczorajszy dzień rozpraw niepozahawany był momentami sensacyjnymi. Niezwykle ciekawe były zwłaszcza zeznania tej grupy świadków, którzy powołani byli celem scharakteryzowania Machny, jako przewodzący ruchu ludowego.

Najważniejszym świadkiem tej grupy jest oficer sztabu, referent spraw narodowościowych, znakomity znawca wszystkich ruchów w porwoływanej Rosji — kapitan Strzelecki.

Niestety, zeznał on przy brzydlach zamkniętych. Z rozmów kulturalowych wiadomo nam, jedynie, że całość zeznania była wprost rewelacyjna.

Postać Machny w tem oświetleniu nabierała podobieństwa do tej krwawej opłuli. Jaka się ataman „człowiek” w oczach szerokiego ogółu. Jest to wiec w oświetleniu tego, co doszło do kuluarów sądu.

bezwzględnie ideowy anarchista. Człowiek, którego imię było po strachem dla bolszewików. Nie znaczy to bynajmniej, że nie ma on na suplemencie wielu b. wielu rozstrzelanych ludzi i rozgrabionych przez jego ludzi majątków.

Dwóch świadków b. machnowców zeznała kategoriycznie, że Machno bezwzględnie tępił w swoich oddziałach wszelkie tego rodzaju przestępstwa — winnych rozstrzelawszy bez żadnej litości w oczach pozostałej ludności.

Świadkowie zgodnie zeznali również, że wiadome są im wypadki, gdy na oddziały Machny spadała wina grabieży i morderstw, popełnianych przez inne — nie machnowskie oddziały. Pod imię Machny rad był każdy się podszywać, bo imię to znaczyło wiele. Szarżowała niesłychana gośćnica na wsiach. Bani machnowcy na ukraińskich wsiach przez chłopów ukraińskich karmieni, łezani.

Machno, w myśl zeznań świadków tej grupy, był i byłże nieznajdąca w wojnie bolszewi w.

Różne jego wymordowano w obywatelskich, temu samemu bezwzględnie grozi śmierć, gdy się do rak bolszewickich dostaje.

Ostatni z badanych wczoraj świadków — Jastrzebski — członek PPS, spędził z Machną 4 1/2 lata w jednej celi na katorze.

Świadek oświadcza, że Machno jest zdecydowanym anarchistą — ideowym potowym na wszelkie poświęcenia.

Świadek korespondował z Machno, gdy dowiedział się, że ten jest w Rumunii, potem — w Polsce.

W korespondencji tel Machno żądał, aby został świadkiem, ale mu odmówił do wydobycia się z obrotu kontraktu, z tego, gdyż chce wrócić na Ukrainę, aby stanąć znowu w ośmiu przetrwał bolszewi. Przez świadka Machno przesyłał listy do Naczelnika Państwa, do klubu PPS, prosząc, aby się zajął interesami jego plebani.

Niewiadomo jednak, czy listy te doszły, gdyż świadek wysyłał je pocztą.

Niezwykle sensacyjną były zeznania świadka Wasyla Zajca. Jest to również „ataman” oddziału z 42 ludzi, walczącego niegdyś z bolszewikami.

W imię jakiej? — za dotychczasowego przewodniczącego.

W obrotu własnego życia — odwołana świadka.

Po skończeniu badania świadka proszą:

Chcilibyśmy jeszcze coś nie powiedzieć o Krasnowolskim

(głównym świadkiem oskarżenia).

Jest to jegomość, którego policja chwytala 5 razy na różnych kradzieżach. Gdy go pytano w komisariacie co on za jeden — odpowiadał:

— Dzwoniło na Bractwo! Dzi onono L... natychmiast zwałano. Krasnowolski mówił, że przyjechał do Polski, żeby uratować przed Machną. Jakż jest pożytek z tego jego „ratunku”. Czy w tych kradzieżach?

— Skąd pan to wie?

— Wczoraj w barakach na Powazkach opowiadał to niejaki Jerzy Leszczyński, podobno służy on w defenzywie.

Następnie świadek opowiada o jakiejś aferze z fikcyjnym w... nieistniejącym organizacją komunistyczną na Wroniej 53, a przecież taktego numeru nie ma na tej ulicy. Agenci defenzywy, zdaniem świadka, brali pieniądze na tę fikcyjną robotę i, rzecz prosta, nie wykryć nie mogli.

Zeznania te, zresztą dość chaotyczne, a podniesionym głosem czynione, robią niesłychane wrażenie.

Prokurator prosi o wezwanie świadka kom. Jastrzebskiego, który również podniesionym głosem zeznał:

— Nic o tem wszystkim nie wiem.

To jest nienawda.

Zobowiązanie się dostarczyć do sądu odnośny wszystkich telefonogramów z komisariatu. Nie będzie tam meldunków o zatrzymaniu Krasnowolskiego za kradzież.

Podkom. Jastrzebski sprzecza również, by jakiś Leszczyński był pracownikiem defenzywy.

Na zarwanie, czy świadka Zajca można uwolnić — prokurator odpowiada:

— Tak, ja się nim pewnie po sprawie zajmę.

To znaczące oświadczenie prokuratora obrona wnosi do protokołu.

Sensacja swego rodzaju były wczoraj zeznania świadków — niecowników policji. Sensacyjność polegała na tem, że nie przysięgnęli sobie na ścisłą tajemnicę, lecz oświadczyli, że nie pytano, i jednocześnie zaś hamowali wiele szczegółów, nie nie znaczących, a trudnych do pamiętania. To musi dziwić, bo przecież cała sprawa jest wynikiem misternie i planowo przeprowadzonej akcji właśnie organów policyjnych.

Św. Swięter, inspektor obozu w Strzałkowie nie może służyć sądowi informacjami, tak się nazywa i kto jest ów milicjant obozowy, przez którego przesyłano listy od Krasnowolskiego do Machny.

Milicjanta tego nie zna również Krasnowolski.

Wobec tego obrona wnosi o odszukanie i wezwanie jako świadka owego milicjanta.

Wniosek ten zostaje przyjęty.

Podkom. Jastrzebski, również mało pamietający, opowiada, że wezwany na rozprawę, a nieobecny św. Szulak zeznał, że gotów jest wskazać 2 milicjantów.

Ma lino ma hroń

Pod Strzałkowem ukryta i pod Kolomyją. Okazuje się, że gdy przyszło co do czego, gdy z Szulakiem pojechano do Strzałkowa, nie umiał on wskazać tych „arsenałów”, a potem... uciekł z podstrazy i dotad ucieka, bo na sprawę jako świadek się nie zjawił.

Obrona ustala, że nie wszystkie ważne protokoły przechowywanych dowodów rzeczowych były opisywane według przepisów ustawy postępowania karnego.

Mec. Paschalski: Protokół, zawiadający wykaz serji i numerów banknotów, które jako by wzięły dla Machny od misji sowieckiej Krasnowolski. Jest z tych względów, dla obrony,

Warszawa, dnia 30.11. bez wartości.

Przewodniczący stwierdza, że czasem dobrze jest nanieść o elementarnych zasadach postępowania karnego.

Ważne jest jeszcze z tych zeznań, że do szufry, znalezione go w korytarzu pod podłoga, przyznał się oskarżony Chmara nie Machno.

S yfr ten służyć miał do porozumienia się ze „swymi ludźmi”, ale nie z misją.

Oto najistotniejsze zdobycze wczorajszych rozpraw.

Na gmachu oskarżenia powtórzyły się wyraźne rysy — krwawa legenda o „Machnie -- rezunie” blednie coraz bardziej w rzeczowym oświetleniu zeznań wielu świadków.

Jest to w dużej mierze zasługa obrony, prowadzonej rzeczowo, umiarkowanie i spokojnie, mimo wielu przeciwności. Wyroki nie należy oczekiwać wcześniej jak w sobotę wieczór.

Dziś zbiera się Rada finansowa Oby uradziła coś pożytecznego

Warszawa, dnia 30.11.

(a) Wypadki polityczne dni ostatnich zepchnęły na dalszy plan sprawę sanacji skarbu. Temu też należy przypisać odłożenie walnej narady finansowej, która miała się odbyć w ubiegły wtorek pod przewodnictwem premiera Witosa.

Pomimo gorączki, jaka opanowała Sejm,

Dziś zbiera się Rada finansowa, aby zapoznać się z dalszym programem prac ministra skarbu, p. Kucharskiego.

Z rozmów, prowadzonych z niektórymi członkami Rady finansowej, dowiadujemy się, że minister Kucharski poszedł ostrożnie na kompromis, przynajmniej pewne plany Rady. Dotyczy to przede wszystkim równowagi budżetowej, której nie można osłabić, gdy wydatki nie są zwaloryzowane.

Wtorek jest bowiem przeznaczony do waloryzacji dochodów, natomiast niemożliwym się to stało z wydatkami, które narzuca nam życie i które przy obecnych koniunkturach ekonomicznych wzrastają z dnia na dzień. Taka sytuacja trwać będzie aż do chwili przeprowadzenia reformy walutowej.

Oczywiście, że w podobnym wypadku w budżecie będzie deficyt na którego pokrycie Rada finansowa znalazła nowe źródło dochodu w postaci po-

Może nareszcie Marx'owi uda się utworzyć gabinet w Niemczech

BERLIN, 30.11. — (PAT). — Prasa wczoraj uważa utworzenie gabinetu Stegerwalda za niemożliwe.

Obecnie wysuwała kandydaturę Marxa, lidera partii centrum. Marx miałby utworzyć gabinet, operując się na stronniactwach umiarkowanych przy neutralności socjal-demokratów. Kilka pism wczorajszych czyniły wzmiankę, iż w gabinet Marxa Stresemann zachowałby ewentualnie tękę ministra spraw zagranicznych Organ Stresemanna „Die Zeit” pisze, że takie jest życzenie frakcji demokratycznej.

W ostatniej chwili Wolff dowiaduje się, że prezydent Rzeszy Ebert powierzył oficjalnie Marxowi misję utworzenia gabinetu.

Marx ma nadzieję wynajęcia tej misji jeszcze dziś wieczorem.

O przebiegu rokowań dzisiejszych, między frakcjami

Chmurny zachód na bolszewickim wschodzie

Kuglarze sowieccy nad krawędzią krwawej próżni

Od wybitnej osobistości, która niedawno powróciła z Rosji, gdzie dłuższy czas przebywała na trudnym postęgu, otrzymał nasz korespondent sporządzenie o obecnej sytuacji w raju sowieckim. W skróconym ujęciu dzielimy się z Czytelnikami tymi ciekawymi rewelacjami.

— Będą maćwody moskiewskie robiły nastroj wojenny? — pytamy pod wrażeniem niedługo wyleczki p. Koppa do Warszawy.

— Uważam za wykluczone. Chyba w jednym jedynym wypadku: gdyby głód spotęgował szalbierzem zboża wywozem zmusił ich do szukania chleba i ratowania zruddziej aureoli „zbawców” poza granicami Rosji.

— A więc załamuje się tam wszystko od wewnątrz? — Powoli, ale nieuchronnie. Właściwie równowagi państwowej nie było w bolszewii ani na chwilę i nigdy. Od samego początku sprytnie oszustwo. Samozwańcza władca Kremlu doszł okrucieństwem, kuglarstwem i rozpustą na szczyty bezsensu i zęblił dno absurdu. Doprowadzili ich do tego zwycięzcy zbrodni G. P. U. (Główny Polityczski Urząd) i mat-

nią bolszewicką i służy jako ten oden do metnych wprawdzie, ale oderwanych od życia powszedniego rozpatrywać.

— Czy sowieci nie wkroczą wobec tego na drogę pracy pozytywnej, realnej? — Przenigdy. Nie uspokoją się już nigdy. Ich siłę przemijającą i pozorna stworzyli dezerterscy z dawnych armii carskich i Kie-reńskie, podtrzymywali ich zaś przez pewien czas wszelkiego rodzaju awanturniczo-spekulant.

Teraz opuścili ich i jedni i drudzy. Przelali nosenpli władcy komunizmu całe morze krwi, dziś pozostała im jeszcze do przelanania...

— Chyba ich krew własna, krew bolszewicka — ułatwiam poważnemu informatorowi wypowiedzenie sądu skrajnego.

— Z pewnością. Przedtem jeszcze będą starali się ci kuglarze skokietować tłumy wskrzeszeniem zawadackiego nacjonalizmu.

Domiechali już centralizm państwowi i schlebiali zaczynają partokularnym ambicjami, oraz namiętnościom. Ale ku zachodowi ma się tym uwodzicielem warstw robotniczych i katom wszelkich swobód obywatelskich. Ku chmurnemu, groźnemu zachodowi...

— Czy krasnoarmiejcy bardzo są krywołozczy i żądni przygód wojennych? — Bynajmniej. Czerwonogwardziści i robotnik przestali już nienawidzić burżuazji-Intelligenta. Co najwyżej pogardzają nim tem najsłabszym stworzeniem na świecie nozbawionem praw wszelkich. Wszędzie poza granicami Rosji są „burżuje”, a od burżuazji nie już wzięć nie można, jak nauczył ich przykład wewnątrz państwa. Stąd obok zewnątrz brutalnie antysemickich zdecydowany nastroj antywojenny.

— A cerkiew? — Po prześladowaniach schowała się w podziemia, gdzie wabi ludzi przerażonych próż-

STANOWISKO P. HUTTON YOUNGA WOBEC NASZEGO BANKU EMISYJNEGO

„Rzeczpospolita” przytacza list p. Younga zamieszczony w „Timesie”, zawierający twierdzenie, że według wiadomości tego angielskiego doradcy polskiej naprawy skarbu projekt naszego nowego Banku emisyjnego został odłożony na czas nieokreślony.

„Rzeczpospolita” zwraca uwagę w związku z tym listem, że p. minister Kucharski podczas ostatniej swej mowy ozna-czył okres trzymiesięczny na dokonanie reformy waluty.

Wczorajszy dzień zjazdu wychowanków warszawskiej Szkoły podchorążych rozpoczął się uroczystością poświęcenia kadłuczki szkolnej, przeronionej z b. kadłuczki cerkiewnej. W uroczystości tej wzięli udział: pan prezydent Rzeczypospolitej, premier Witos, wiceprezydent Rady ministrów Korfanty, kierownik ministerium wojny gen. Szentycki, minister spraw wewnętrznych Kiernik, przedstawiciele Sejmu i Senatu, rządu, przedstawiciele państw sprzymierzonych i stowarzyszeń społecznych.

Generałe reprezentowali generałowie: Osłowski, Rybak, Pogorzelski, Konarszewski i Su-gorski.

„Poświęcenia dokonał ks. biskup połowy Gall.

Następnie w Łazienkach ko-

Zakończenie dorocznego zjazdu wychowanków podchorążówki

Warszawa, dnia 30.11.

stanlio zaciągnięcie warty bel-wedzeckiej.

O godz. 4-ej popołudniu w świetlicy odbyła się przewidziana w programie akademja, na której znany historyk wojskowości, pułk. dr. Tokarz, wygłosił bardzo interesujący referat, poświęcony Noccy Listopadowej. Pułk. dr. Tokarz referat swój oparł na podstawie bliżej nieznanych ogółowi zeznań ówczesnych oficerów. Zeznania te pułk. dr. Tokarzwiał udało się odszukać w aktach sztabu generalnego.

Pozatem akademje urozmaiciły produkcje chóru oficerskiego i występy p. Comte-Wil-cockiej i p. Butkiewicza.

Wieczorem wiara ława wybrała się do Rozmaltosy na „Warszawiankę”, a zaś tuż nocą pociągi uniosły sytych wra-

PRZEGLĄD PRASY

BAREARZYŃCY SOWIECCY WTRACILI ARCYBISK. CIEPLAKA W CIĘŻKĄ CHOROBE.

„Kurier Poranny” donosi z Londynu, że doszły tam wiadomości o ciężkiej chorobie ks. arcybiskupa Cieplaka, więzionego przez bolszewików.

SZUKAJCIE REFERENTA DO WYDANIA POSŁÓW.

„Kurier Polski” zamieszcza w sprawie wydania posłów socjalistycznych wywiad z referentem tej sprawy na plenum Sejmu, posłem stronnictwa „Piaśt” p. Brodackim, który oświadczył:

— Nie uważam za swój obowiązek przyjmowania referatu w sprawie wydania dwóch posłów socjalistycznych.

— Dlaczego?

— Dlatego, że nie chcę się specjalizować w domaganiu się wydawania posłów. Poprzednio komisja wydała dwóch posłów, Łuckiewicza i ks. Okonia. Referaty o ich wydaniu przydzielono mnie, Diacogę i inni po-

słowia uciekała od przyjemności robienia wniosku o wydanie p. B. Browalskiego i Stanczyka, Pp. Konopczyński i ks. Lutostawski odmówili referowania. Względny rzeczowe wprawdzie nie przemawiała przeciwko temu, bym i ja miał odmówić, lecz ja nie chcę mieć monopolu na wydawanie sądom kolegów. Z tego też powodu nie chcę referować tej sprawy.

— Prześcisł w tej sprawie zwięzłą była formuła p. posła na komisję — pozwałemy sobie na uwagę.

— Tak, ale ja się tylko przyłączam częściowo do wniosku ks. Lutostawskiego, częściowo do wniosku p. Libermasa.

OSTROŻNIE Z OONIEM.

„Robotnik” omawiając zadanie prawicy, zmierzające do wydania posłów socjalistycznych pisze:

„Kto głoszący za wydaniem sądowniow. nazwy, który pracował nad pacyfikacją, sąd polejowem zabójstwami strachu, choć wie, że głoszący za tem, aby uniezależnić wronę i wa umiarkowaną kierunkami powoła-

Co się kryje pod trójkątem

I za co Młody D-r Orr otrzymał „Polonia Restituta”.

System wychowawczy Y. M. C. A. dzieli się na trzy kierunki: pedagogiczny, intelektualny i psychiczny. Rozwijając mięśnie i uodporniając je przeciw niedomaganiom organizmu, podnosimy tem samem sprawność mózgu, a ukształcony umysł w połączeniu z prawidłowo funkcjonującym ciałem stanowi nieodzowne podłoże dla równowagi ducha.

Kurs Ymci uwzględnia przede wszystkim trzy działy z równą pieczołowitością, co zaznaczone jest już w samym godle Y.M.C.A.: trójkącie. Ale zarówno z uwagi na to, że fizyczna strona wychowania stanowi szczebel początkowy, jak i dlatego, że dotychczas była ona naogół niedoceniana i tem samem upośledzona—Związek Młodzieży Chrześcijańskiej jej właśnie najwięcej poświęca zabiegów.

W działalności Ymci uderza przede wszystkim troska o ciało, uwidoczniająca się w dożywianiu dzieci, utrzymywaniu boisk i torów wysięgowych (np. Dynasy), w uprawianiu gimnastyki i gier ruchowych, w obozowaniu na modłę czerwono-skórych i t.p.

Z pobudek czysto wychowawczych rozgatkowuje Ymci swoje kadry wedle zawodów. Prowadzi więc oddzielne kursa dla robotników (kolejarzy górników), studentów, urzędników oraz (co miało być wymienione na pierwszym miejscu) młodzieży szkolnej i rzemieślniczej. Aby podobać tak skomplikowanym obowiązkom, Polska Ymci przygotowuje specjalnych kursach we własnej „wylegarni” w Syczach, osadzie, wydzierżawionej od Rządu na

lat 30 i uposażonej ogromnym nakładem kosztów we wszelkie potrzebne zakłady i urządzenia. Tak przedstawia się strona wychowawczo-naukowa wielkiej sieci placówek Ymci, rozrzuconej po ziemiach polskich.

Wartość jej moralną podnosi i uzupełnia zakrojona na szeroką skalę propaganda na rzecz Polski, prowadzona z ramienia Ymci w ojczyźnie jej twórców, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w ogóle na Nowym Kontynencie. Amerykanin Dr. Orr sam jeden zrobił w tym kierunku niewątpliwie więcej, niż nasz Wydział Propagandy M. S. Z. i w uznaniu tych zasług został odznaczony „Polonia Restituta”. Często (a zawsze z najwyższą sympatią dla nas) zabierają głos w sprawach polskich na łamach prasy zagranicznej wspomniani w poprzednich artykułach „Dziennika”, p.p. Dariusz Alton Davis i Paul Super, Generalni Sekretarze Y.M.C.A. na Europę i Polskę.

Był czas, kiedy Ymci nie cieszyła się względami polskich wyższych sfer kościelnych. Okres ten przeszedł już do historii. J. E. Kardynał Kakowski, po ostatniej bytności u Niego Gen. Listowskiego i p. Supera, udzielił Ymci Swęgo Arcypasterkięgo błogosławieństwa. Natomiast dawno już gorącym zwolennikiem Ymci i jej patronem jest powszechnie czczony i kochany Ks. Biskup Bandurski w Wilnie, który—jak się dowiadujemy—ma być zamianowany członkiem honorowym jednej z władz naczelnych Polskiego Związku Młodzieży Chrześcijańskiej.

RADA OPIEKUŃCZA

podaje do wiadomości Kooperatywom, Spółdzielniom, Urzędnikom państwowym i prywatnym i t. d. życzącym sobie otrzymać cukier w m. grudniu, że winni wpłacić do kasy hurtowni tytułem zadatku po sześć milionów od każdych 100 kilogramów, w terminie do dn. 5 grudnia włącznie.

Dolarowe widzisz się pana majstra od wag i miar.

Za dwugodzinną robotę każe sobie płacić 32 milj. mk!

O wypadku, trudnym do uwierzenia, opowiadają na mieście. Do znanego przemysłowca p. Tryllinga zgłosił się onegdaj o godz. 4 po poł. Urzędnik z Wydziału Miar i Wag dla skontrolowania wagi decymalnej. Ogładnawszy wskazaną mu wagę, oddał się, aby przywołać cechmistrza, z którym też niebawem powrócił. Obaj ożreśli, że badana waga musi być przewieziona do pracowni p. majstra (przy ul. Sosnowej 41), gdzie dopiero dokonana zostanie właściwa kontrola. Stało się, jak postanowili.

Nie mogąc obyć się bez wagi, p. Trylling posłał po nią nazajutrz rano własną furmankę. Czynność kontrolna była już dokonana i majster zażądał za nią 9, wyraźnie: dziewięć dolarów. Nie pomogły żadne tar-

gi, ani perawazje. P. majster był nieugięty. Pod ługich pertraktacjach zgodził się tylko na wypłacenie mu tej sumy w markach i to po kursie z dnia poprzedniego, który był wyższy (po 3.600.000 mk. zamiast po 3.550.000). Pełnomocnik klienta, p. Frenkiel wypłacił więc cechmistrzowi 32 miliony mk., za czynność, wymagającą najwyższej 2-3 godzin czasu.

Zaskoczony tak bezprzykładnie wygórowanem żądaniem majstra, zwrócił się klient do funkcjonarjusza Policji, który jednak oświadczył, iż wkroczyć nie może, bo majster jest dzierżawcą prawa eksploatacji opłat za kontrolę wag i miar, i jako taki nie podlega ograniczeniom w dyktowaniu cen wedle własnego uznania.

A co Magistrat na to?

Drobiazgi białostockie.

Sokół organizuje dziś o g. 8 wiecz. obchód Powstania Listopadowego o programie uroczajnym.

Uroczysty Obchód Rocznicy Powstania Listopadowego. W niedzielę 2 grudnia o godz. 5 p.p. urządził dyrekcja Gimnazjum Zeligmana, Lehenhafta i Dereczyńskiego uroczysty obchód rocznicy Powstania Li-

stopadowego dla uczni starszych klas i rodziców.

Do programu wchodzi: 1) Prelekcja p. prof. Sarski i p. Trepczyca, 2) Odśpiewanie hymnów, 3) Deklamacje uczniów 8-jej klasy, 4) Wyświetlenie obrazu z czasów Kościuszki. W sobotę o godz. 12-jej p.p. odbędzie się obchód dla klas młodszych. 1671

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH

w Chorzowie Wojew. Śląskie

zawiadamia o podjęciu produkcji monia ku skroplonego we flaszkach stalowych

oraz

wody amoniakowej 18—25°-owej.

Oferty i warunki dostawy na żądanie przesyłają:

Dyr. Państw. Fabr. Zw. Azotowych, Chorzów (G. Śląsk)

Warszawskie biuro P. F. Z. A., Warszawa, Krak. Przedmieście Nr. 17. 1478

ZAMIAST KOKSU

do MOTORÓW na GAZ SSANY

Koksik, zawierający o 50% więcej gazu od koksu gazowniczego, od lat 3-ch z wielkim powodzeniem używany do pędzenia motorów gazo-ssących (w użyciu 110 motorów). Sprzedajemy — 10—20% taniej od koksu. W stosunku do drzewa kalkuluje się o 100% taniej. Do nabycia w każdej żądanej ilości i natychmiastowej dostawy.

w firmie MEVE GAJEWSKI sp. z ogr. odpow.

WARSZAWA, Jerozolimska Nr. 103,

SOSNOWIEC, Piłsudskiego Nr. 12,

ŁÓDŹ, Piotrkowska Nr. 44.

Poszukiwani są zdolni i sumienni agenci.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 17 marca 1924 r. wyznaczony został termin pierwsiastkowej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1. 1019 w Białymstoku przy ulicy Wiatrakowej pod miejskim Nr. 3902, policyjnym Nr. 26, dawniej w miejscowości „Mostki vel Antoniak” powiatu Białostockiego, przetrzeźni według aktu 1 dnia 227.4 sąż. kw. a według planu 1 ha 5500 metr kw. należąca do Sabin Baszkowej.

2. 1022 w Białymstoku, dawniej przy ul. Czerchowskiej pod Nr. 2165a, a obecnie przy ulicy Mariampolskiej, pod miejskim Nr. 3133 policyjnym Nr. 2 przetrzeźni 143 sąż. kw. należąca do Chasy Błankostejn.

3. 1023 pochodząca z dóbr Lasowa gm. Narokij star. Białskiego, przetrzeźni 2 morgi należąca do Wacława Baraszczyńskiego, z nabycia od Aleksandra i Zofii małżonków Uszakowych.

4. 1014 wiejska na wsi Molotki gm. Kleczewo starostwa Białskiego, przetrzeźni 10 dzies. 2040 sąż. kw. należąca do Jakóba Bartoszczyka i do Tymoteusza Chwaszczewskiego z nabycia od tegoż Bartoszczyka.

5. 1013 w Białymstoku przy ul. Sosnowej pod miejskim Nr. 1888, policyjnym Nr. 35, dawniej przy ul. Cmentarnej pod Nr. 1441, przetrzeźni według planu 374,78 sąż. kw. a według aktu 388 sąż. kw. należąca do Anieli i Dawida-Herza Eurga.

6. 1012 wiejska we wsi kolonji Baciarski gm. Białostocki starostwa Białostockiego przetrzeźni 8600 arsz. kw. należąca do Józefy Wojteckiej z naby-

cia od Jana Karpinińskiego, a przez tegoż ostatniego od Macieja Chylińskiego.

7. 1011 wiejska na wsi Dawnary w uroczysku „Owieczki” gm. Goniądz star. Białostockiego przetrzeźni około 1/2 morga należąca do Zygmunta Rafalowskiego z nabycia od Marianny Rafalowskiej.

W terminie powyższym wstąpi, którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości, winni się stawić do Kancelarii Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w Art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dn. 26 listopada 1923 r.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że ni-warte zostało postępowanie spadkowe pą zmarłych:

1. 389 Mowazy Grunztemie właścicieli nieruchomości w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod Nr. 931 7, a obecnie przy ul. Minskiej pod miejskim Nr. 1897, policyjnym Nr. 14. 2. 388 Antonin Gila właścicieli nieruchomości w Białymstoku, na przedmiocie Skorupy, pod miejskim Nr. 4366 dawniej na wsi Skorupy, powiatu Białostockiego.

3. 386 Melanii Wiewiorowskiej właścicieli dóbr ziemskich „Nowodwór” w powiecie Białskim położonych. Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 17 czerwca 1924 roku w kancelarii Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prekluzji. Białystok, dnia 26 listopada 1923 r.

OSRAM NITRA

Więcej światła znaczy więcej wydajności pracy.

OSRAM musi być na żarówce

Nie dziś, lecz dopiero jutro

odbędzie się

Wielki Bal Ułanów.

Jest to ten sam mianowicie, o którym już raz wspomnieliśmy przy okazji omawiania spraw nowopowstałego Koła Opieki nad żołnierzem 10 p. Ułanów Litewskich w Białymstoku, przyczem przez omyłkę kazaliśmy mu się odbyć o jeden dzień za wcześnie.

Oczywiście, nie wpłynęło to ani trochę na zmianę terminu w rzeczywistości. Bal więc, wielki, największy Bal Ułanów, jaki kiedykolwiek przypadał o zawrót piękne główki i przyspieszał bicie gorących serduszek, taki bal opętany bajkowym urokiem, rycerską fantazją tknięty, musujący jak szampan wzburaną falą życia, balczar, bal-upojenie—pierwszy bal w sezonie odbędzie się więc jutro, w niedzielę, dnia 2 grudnia 1923 r. w przestronnych salach „Ogniska” przy ul. Sienkiewicza.

Czego można i należy spodziewać się po tej niesamowitej zabawie — to chyba, tylko Marsowi i Terpsychorze wiadomo, z nimi bowiem kmitet Balu już od tygodnia zawzięcie spiskuje. Obowiązki gospodyń

podzieliły między siebie Panie pułkowe z p. Komendantową O'Brien de Lacy na czele oraz p.p. D-owa Ostromecka, Hasbachowa, dyr. Milena Riegertowa, Krzyżanowska i Korolec. Z wielkim trudem udało nam się uchylić nieco rąbka niespodzianek, boimy się jednak spuszczać z sekretu—bo to z ludem zbrojnym spraw. Artystyczne karnetki sprzedawane będzie p. Riegertowa... Ketyljon o godz. 2... Ale patł Cicho—szal

Bilety sprzedawane będą przy wejściu. Tam również wydawane będą zaproszenia tym wszystkim, którzy nie otrzymali ich w porę z przyczyn, od Komitetu niezależnych (nieodkładny adres, opóźnienie doręczenia przez pocztę i t.p.)

Punktualnie z uderzeniem godziny dziesiątej wieczór rozlegną się dźwięki poloneza i cud, śniowy dziś tylko w przybliżonych kształtach, ziści nam się w całym swym przepychu.

Białostoczanin, przybywajcież ława! Z takim Balem niema żartów. A w koczarach czeka na oświetlenie cała chmara chichwycy zuchów.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

MIA MAY, GAJDAROW, JANNINGS, GLESNER. — MIA MAY, GAJDAROW, JANNINGS, GLESNER — MIA MAY

DZIŚ! WZNOWIENIE ARCYGŁOŚNEGO SENSACYJNEGO DRAMATU

W ROLACH GŁÓWNYCH:

MIA MAY (hrabina Moreau)

GAJDAROW (Andre Rabatin)

JANNINGS (apasz Ombrade)

GLESNER (kokotka Lucie)

Uwaga: Każdy 5 wst. t. j. każdy 5 wst. t. j. każdy 5 wst. t. j. każdy 5 wst. t. j. każdy 5 wst. t. j.

w 12 aktach — 2 serjach

HRABINA PARYŻA

Konflikt miłosny Hrabiny, Apasza, Kokoty i Zbrodnierza.

MIA MAY, GAJDAROW, JANNINGS, GLESNER. — MIA MAY, GAJDAROW, JANNINGS, GLESNER — MIA MAY

„MODERN“

DZIŚ! Najwybitniejszy film polskiej produkcji.

DZIŚ!

Typy odrodzonej Polski. — Genjalna wizja Wieszcza. — Arcymistrzowska realizacja arcydzieła Henryka Sienkiewicza

W rolach głównych:

BARTEK ZWYCIĘZCA

Dzieje męczeństwa polaków pod knutem pruskim. Zwycięstwo Młodzi: Focha, Piłsudskiego, Hallera, Koriantego nad Wilhelmami i Bismarkami.

Kwiat scen polskich:

PYTŁASIŃSKI ZASEMPIANKA ŻELAZOWSKI

Jestto film, jakiego Polska dotąd nie widziała, który stanowi przełomową chwilę w dziejach kinematografii Polskiej.

Wielomiljardowa wystawa. — Tysięczne tłumy. — Do głębi poruszająca treść. Kasa: 5 pop. — Początek o godz. 6-jej wiecz.

DZIŚ I DNIA NASTĘPNYCH

W POSZUKIWANIU WRAŻEŃ

Atrakeyjny film amerykański w 5 częściach.

W rolach głównych: Wallace Reid najpiękna z młodzi Ameryki Północnej Anna Nilson premiew. piękność New-Yorku.

KINO RUSAŁKA

PRENUMERATA:—900.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetrowy, lub jego miejsce na 4-cj stronie 20.000 mk. W tekście 40.000 mk. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 200.000 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej w sprawie etyki komunikaty instytucji prywatnych i społecznych nie podlegają opłacie.